

Lepszy TVN niż nic

19 sierpnia 2021

Szewc Fabisiak nie należy do grona bezkrytycznych wielbicieli TVN. Uważa jednak, że z braku innej poważnej alternatywy stacja ta powinna nadal nadawać będąc przeciwwagą wobec stronnictwej, prorządowej TVP.

TVN jest telewizją miałką informacyjnie. Wiadomości przez nią serwowane mogą być – jak się ona bez zbędnej skromności reklamuje – całą prawdą przez całą dobę, jednak ich poziom sytuuje ją na pozycji tabloidów. Owszem, z TVN można się dowiedzieć kto kogo najechał na autostradzie, kto kogo zabił lub poturbował, jednak nie o tym, co się dzieje na świecie. Za wyjątkiem tych wydarzeń o których głośno w zagranicznych mediach jak choćby to, co ostatnio dzieje się w Afganistanie.

TVN zachowuje pozory obiektywizmu mimo tego, że wyraźnie sprzyja antypisowskiej opozycji. Na telewizyjne gadułki zapraszani są przedstawiciele różnych opcji politycznych od Lewicy po Konfederację. I na tym kończy się medialny pluralizm. Szewc Fabisiak zwraca uwagę na to, że zarówno w Łoży Prasowej, jak i w innych audycjach publicystycznych występują z reguły sami swoi natomiast nie są zapraszani dziennikarze z prasy lewicowej, którzy też mieliby coś do powiedzenia gdyby pozwolono im mówić.

W kwestii TVN wypowiedział się też premier Mateusz Morawiecki, mówiąc: „Warto sobie zadać takie pytanie: czy chcielibyśmy my, Polacy, żeby bez żadnych przeszkód polskie media (...) były bez żadnych interwencji regulacyjnych nabywane przez kogokolwiek z całego świata?”. Skoro premier pyta, to wypadałoby odpowiedzieć nie tylko sobie, ale i panu premierowi. Szewc Fabisiak jako taki sam Polak jak premier uważa, że rynek medialny powinien być otwarty na media z całego świata. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z cenzurą. Co prawda jest możliwość oglądania telewizji z innych krajów, w tym

także rosyjskich, jednak ich zasięg poznawczy jest ograniczony ze względu na to, że programy nadawane są w innym niż polski języku, co dla wielu telewidzów stanowi barierę nie do przeskoczenia.

Pojawia się też pytanie czy TVN koniecznie musi być stacją amerykańską co w niejako naturalny sposób ogranicza krytycyzm wobec Stanów Zjednoczonych. A krytykować USA jest za co podobnie jak w przypadku wielu innych państw. Skoro już uparliśmy się na ten Europejski Obszar Gospodarczy, to dlaczego by nie odsprzedać udziałów choćby francuskiej telewizji France 22? – pyta szewc Fabisiak. Stacja ta wyróżnia się tym, że codziennie daje bogaty serwis informacyjny ze świata. Szkopuł może być natomiast w tym, że telewizyjne obrazki należałoby komentować. Co z kolei może być czynnością zbyt trudną dla zatrudnionych w TVN dziennikarzy, gdyż – jak zauważa szewc Fabisiak – specjalizują się oni w sprawach krajowych co czyni tę telewizję cokolwiek zaściankową.

Jak ostatecznie potoczą się dalsze losy TVN pokaże czas. Jak na razie obydwie strony sporu wykazują determinację. Marszałek Sejmu doprowadziła do powtórki głosowania, które dało nie taki wynik jaki być powinien. Nie ustają w wysiłkach także nasi rodzeni a także zaoceaniczni obrońcy amerykańskości TVN. Na temat w końcu jednej z wielu na świecie stacji telewizyjnych wypowiadają się pierwszoplanowi politycy USA a także polska czołówka opozycyjna. Szewc Fabisiak uważa, że skoro szef koncernu Discovery będącego w posiadaniu TVN ocenia wartość tego nadajnika na 3 mld dolarów, to mógłby odsprzedać udziały jednemu lub kilku nabywcom i mieć z głowy kłopoty z usiłującą mu robić kuku Polską. Na to jednak nie pozwala mocarstwowa ambicja. Nie po to wszak Stany Zjednoczone wyrosły na światową potęgę aby ugiąć się pod presją mało znaczącego i mało przewidywalnego partnera.

W obronie TVN, a tym samym Discovery, w jednym rzędku ustawił się niemal cały nasz opozycyjny establishment wykazując się pryncypialnym, żeby nie rzec dogmatycznym, a w istocie rzeczy

bezrefleksyjnym proamerykanizmem. Szewc Fabisiak zauważa, iż rzeczowe argument toną w powodzi nie związanych z tematem pojękiwań co do zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski wynikających ze sporu o jedną ze stacji telewizyjnych. Słysząc utyskiwania nad tym, że Stany Zjednoczone mogłyby zmniejszyć liczbę swoich żołnierzy stacjonujących w Polsce, którzy mają nas chronić przed wyimaginowaną agresją ze strony Rosji. W sposób chyba najbardziej wyrazisty ujęła to posłanka Katarzyna Lubnauer ze schyłkowej formacji po nazwą Nowoczesna. Na antenie, oczywiście TVN, oświadczyła bowiem, że „jesteśmy koło agresora” w związku z czym „w naszym interesie jest aby w Polsce było jak najwięcej wojsk amerykańskich”. Wniosek logiczny z tego płynie taki, że po wyjściu USA z TVN do Polski wejdą rosyjskie wojska mimo tego, że jednak jakaś część amerykańskich wojsk pozostanie na naszej ziemi. Czyż jednak od polskich polityków można oczekiwać umiejętności logicznego wnioskowania? – stawia retoryczne pytanie szewc Fabisiak.

Autorstwo: Bolesław K. Jaszczyk

Źródło: Trybuna.info